

# Słowo Polskie

## DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I.

PARYŻ, ŚRODA 26 LISTOPADA 1952

Nr 179

## Prawie milion żołnierzy pod bronią Min. Pleven o wysiłku wojennym Francji

Paryż (A.P.). — Minister obrony narodowej Rene Pleven, który jest autorem pierwszego projektu armii europejskiej, ogłoszonego w jesieni 1950 r. — udzielił wywiadu dziennikarzowi amerykańskiemu Robertowi Kleimanowi z agencji „U.S. News and World Report”, w sprawie traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej oraz wysiłku militarnym Francji.

Minister stwierdził, że przedłożony do ratyfikacji parlamentowi francuskiemu projekt traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej jest w pewnych punktach różny od pierwotnego projektu francuskiego. Ale obecny projekt, który napotyka na szereg krytyk w opinii publicznej francuskiej, jest jednak najlepszym sposobem włączenia wysiłku zbrojeniowego niemieckiego w ramy ogólnej obrony europejskiej. Jeśli francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikuje traktat, dodając do niego szereg zastrzeżeń lub poprawek, rząd francuski uzna dopiero wtedy, czy te poprawki zmieniają zasadniczo ducha traktatu, czy też nie. Pleven od początku czynił wielkie starania, aby spowodować ścisłą współpracę Wielkiej Brytanii z Europejską Wspólnotą Obronną; stąd pochodzi przepis traktatu, pozostawiający członkom Wspólnoty prawie całą flotę do ich rozporządzenia ze względu na zobowiązania Francji i Anglii wobec terytoriów zamorskich.

**JEDNA TRZECIA BUDŻETU WOJSKOWEGO NA INDOCHINY**  
Cyfry podane przez min. Plevena dotyczące wysiłku zbrojeniowego Francji są następujące: w budżecie na r. 1953 Francja przeznacza 1.464 miliardy franków, z tego zaś jedną trzecią mniej więcej stanowią wydatki na wojnę w Indochinach. Francja spodziwała się na podstawie uchwał konferencji w Lizbonie poro cy amerykańskiej w kwocie 630 milionów dolarów, otrzymała zaś tylko 525 milionów, co powoduje konieczność rewizji planów wojskowych.

W chwili obecnej Francja ma pod bronią 905.000 żołnierzy (podczas gdy w r. 1939 miała 875.000); od r. 1949 siły francuskie wzrosły o 240.000 żołnierzy, tak, że w proporcji do swej cyfry ludności Francja

ma tyle samo żołnierzy pod bronią co Stany Zjednoczone. Pod koniec r. 1953 armia francuska ma liczyć 950.000 ludzi. Wojna w Indochinach zatrudnia 26,5 proc. oficerów i 42,2 proc. podoficerów wojsk lądowych. Ten procent jest nieco mniejszy w lotnictwie i w marynarce. Rząd francuski chce wzmocnić ilościowo armię francuską w Europie i sprowadzić z Dalekiego Wschodu do tylu żołnierzy, na ile pozwoli położenie wojenne.

## BYŁY REDAKTOR NACZELNY „RUDEGO PRAWA” PROSI O... SZUBIENICĘ

Wiedeń (A.P.). — Dziesiąty z rzędu oskarżony w procesie praskim b. wiceminister handlu zagr. Margolius przyznał się do winy, oświadczając, że był agentem wywiadu anglo-amerykańskiego, oraz działał na rzecz obalenia Gottwalda i doprowadzenia do ruiny gospodarki czeskosłowackiej.

Swoisty rekord osiągnął b. redaktor naczelny „Rudego Prawa” Simon. Przyznawszy się do udzielania tajnych informacji szpiegowskich różnym zachodnim dziennikarzom i politykom, m. in. Crossmanowi i Aleksandrowi Werthowi, oświadczył: „Dzieje moich zbrodni i mojej zdrady powinny być dla wszystkich ostrzeżeniem. Wiem, że zasługuję na szubienicę. Zasługuję na tę karę i nie zadawolę się żadną inną”.

## SOWIETY ODRZUCIŁY WNIOSEK INDYJ W SPRAWIE JEŃCÓW KOREAŃSKICH

Nowy Jork (A.P.). — Komisja polityczna ONZ obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem indyjskim w sprawie repatriacji jeńców koreańskich. Sekretarz stanu Acheson określił stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec wniosku następująco:

Projekt indyjski jest poważny i posiada duże znaczenie polityczne, lecz wymaga wprowadzenia pewnych poprawek.

Za wnioskiem z poprawkami oświadczyli się również państwa arabskie. Natomiast Wyszyński, któremu miejsca w kolekcje mówców ustąpił delegat „polski”,

oświadczył, że rząd sowiecki odrzuca projekt indyjski jako sprzeczny z konwencją Genewską, nie przewidującą zapytywania jeńców, czy chcą powrócić do swego kraju. Wniosek indyjski zdaniem Wyszyńskiego nie zmierza do skrócenia, lecz do przedłużenia wojny na Korei. Przy sposobności

Wyszyński atakował Stany Zjednoczone iż „maltretują” jeńców i dążą do zatrzymania ich siłą. Na zakończenie Wyszyński ponowił swój własny wniosek, domagający się zwolnienia dla sprawy koreańskiej konferencji politycznej, której uchwały wymagałyby 2/3 większości.

Mimo stanowiska Wyszyńskiego dyplomaci zachodni przypuszczają, że rząd pekiński odnosi się do wniosku Indyj przychylniej niż Moskwa.

**POTĘPIENIE MOSKWI**  
Nowy Jork (A.P.). — Specjalna komisja polityczna ONZ uchwiliła 46 głosami przeciw 5 wnioskowi, potępiającemu rząd ZSSR i państw bloku sowieckiego za odmowę repatriacji 13.000 dzieci greckich, deportowanych podczas wojny domowej.

## ZBOMBARDOWANIE MOSKWI DORADZA SYNGMAN RHEE

Toronto (A.P.). — Prezydent Połudn. Korei Syngman Rhee w wywiadzie z jednym z dziennikarzy amerykańskich zapowiedział, że zaprosi gen. Eisenhowera do utworzenia 2-milionowej armii połudn.-koreańskiej, która przejdzie do ręki Ameryki. Od Narodów Zjednoczonych armia ta będzie potrzebowała jedynie pomocy w artylerii i lotnictwie.

Z punktu widzenia sytuacji światowej — oświadczył dalej Rhee — nie należy ograniczać walki do Korei. ONZ rozprasza swe siły, walcząc z satelitami Rosji. Jednym wyjściem jest zbombardowanie Moskwy, bo demokracje nie zaznają bezpieczeństwa, jak długo zbrodnierze na Kremlu będą przy życiu.

W końcu Rhee opowiedział się przeciw ściągnięciu na Koreę wojsk narodowo-chińskich lub japońskich. Szczególnie przeciw japończykom naród koreański walczyłby nie mniej zaciekłe, jak przeciw komunistom.

większości Zgromadzenia Ogólnego — to fakty, które Moskwa powinna docenić. Ludzie odpowiedzialni za obecną politykę zagraniczną ZSSR zdają się nie wiedzieć, że ich stanowisko w sprawie Austrii nie będzie na dłuższą metę korzystne dla Rosji. Zapewnienia pokojowe i hasła o współpracy między Wschodem i Zachodem wymagają dowodów, świadczących o dobrej woli Rosji. Dyskusja wykazuje, czy Kreml zamierza dostarczyć takiego dowodu.

B. Z.

### NAGRODĘ «FEMINA» OTRZYMAŁA KOBIETA



Paryż (A.F.P.). — Kilkaście pań literatek pod przewodnictwem p. Camille Marbo otrzymało nagrodę „Femina” za rok 1952 autorce p. Dominique Rolin za jej książkę pt. „Oddech”.

Jej powieści najbardziej znane są to: „Bagna” (Les Marais) (1942), „Dwie siostry” (1946), „Jestem tylko miłością” (Moi, qui ne suis qu'amour — 1948), „Cień idzie za człowiekiem” (L'ombre suit le corps — 1950).

### Przyszły minister rolnictwa U.S.A.

Nowy Jork (A.P.). — Gen. Eisenhower powołał na przyszłego sekretarza rolnictwa Ezrę Bensonora. Jest on specjalistą w sprawach rolnictwa i spółdzielczości rolnej, a przy tym jednym z „12 apostołów” sekty mormońskiej. Jako członek misji ratunkowej tej sekty bawił przez 4 lata w Europie.

### SKONECKI MISTRZEM GRENOBLI

W Grenoble odbył się, na tamtejszych krytych kortach, turniej tenisowy z udziałem Francuzów, Włochów, Jugosłowian i Skoneckiego. Wielki sukces odniósł Władysław Skonecki, który w powyższym turnieju zdobył pierwsze miejsce. Skonecki wyeliminował w półfinale Francuza Garnera i wygrał w finale z mistrzem Jugosławii Branowiczem w czterech setach 2:8, 6:2, 6:2, 7:5.

### SIEROTY Z POŁN. KOREI W NIEMCZACH

Berlin (A.P.). — 200 sierot z Połn. Korei przybyło do Wsch. Niemiec, gdzie będą na koszt państwa wychowywane i kształcone. Wkrótce przybędzie drugi transport również 200 dzieci.

### Sprawa «odszkodowania» dla Kruppa

Bonn (A.P.). — Między trzema Wysokimi Komisarzami a dr. Adenauerem odbędzie się specjalna konferencja w sprawie odszkodowań dla Kruppa.

## Eisenhower musi coś przedsięwziąć

Nowy Jork (R.P.). — Na marginesie podróży gen. Eisenhowera na Koreę prasa amerykańska podkreśla, że general będzie musiał „coś podjąć” w sprawie wojny koreańskiej nie tylko dlatego, ponieważ w tym kierunku szły jego zobowiązania wyborcze, ale i dlatego, ponieważ obecny stan tej kampanii trudno uznać za zadowalający.

Kampania ta przeszła w wojnę po zycyjną, zużywając nerwy ludzkie, a niedając żadnych rozstrzygnięć. Nieprzyjaciel posiada obecnie silną artylerię, której niszczący ogień sięga głęboko poza pierwsze linie frontu. Wojska musiały zejść do rowów i stałych schronów. Wiele ze stanowisk zmienia wielokrotnie posiadaczy i wygląda jak Verdun lub Douamont z pierwszej wojny światowej. Żołnierze na froncie nie korzystają mimo mrozów ze śpiworów, ponieważ obawiają się zaskoczenia.

Do podniesienia nastrojów wśród wojska przyczyniły się nylonowe pancerze, zabezpieczające przed odłamkami pocisków „a także wysokiej jakości odzież zimowa i nowa broń automatyczna.

## Zmiany w rządzie angielskim

London (A.P.). — Premier Churchill podał do wiadomości, iż dwóch ministrów w rządzie angielskim zostaje zastąpionych przez innych a na



Z zebrania Rady Politycznej w Londynie. Na zdjęciu Wydział Wykonawczy Rady. Siedzą od lewej: min. J. Zdzichowski — przewodniczący, A. Gielkoż, Fr. Biatas, R. Piłsudski, T. Zawadzki, St. Korboński, Zb. Stypułkowski, E. Sojka i B. Kuśnier.

5 dalszych stanowiskach nastąpiły zmiany.

Przewodniczącą Izby Lordów lord ustąpił z powodu choroby i zastąpiony zostanie przez lorda Salisbury, sekretarza stanu wspólnoty brytyjskiej.

Lord Woolton mimo, że nie będzie miał żadnej teki, pozostanie w rządzie.

Minister surowców lord Swinton wejdzie do rządu w miejsce lorda Salisbury i obejmie podsekretariat stanu dla Wspólnoty Brytyjskiej. Liczba członków rządu zostaje w ten sposób podwyższona z 15-tu do 16.

### ZACH.-NIEMIECKA POZYCZKA

Bonn (A.P.). — Rząd zachodniemiecki wypuści 11 grudnia swą pierwszą pożyczkę wewnętrzną w wysokości 500 milionów marek (41.650 milionów franków) na 5 proc. i 5 lat. Celem tej pożyczki którą grupa banków zobowiązała się pokryć w 80 proc. jest spłacenie kilku rządowych pożyczek krótkoterminowych.

### DR GRUBER WIERZY W INTERWENCJĘ ONZ

Wiedeń (A.P.). — Austriacki minister spraw zagr. dr Gruber oświadczył przed odjazdem do Nowego Jorku, że zamierza wystąpić na forum ONZ w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Dyskusja w tak wysokim miejscu i możliwa uchwała przynajmniej

## Władze opanowały sytuację w Bagdadzie

Bagdad (A. F. P.). — Cały rejon Bagdadu znajduje się obecnie pod zarządem wojskowym. W wykonaniu dekrety królewskiego o stanie wyjątkowym general Abdul Alamin mianowany został komendantem wojskowym stolicy Iraku.

Z chwilą objęcia tego stanowiska zarządził on zawieszenie 16 dzienników, z których 12 należy do opozycji i zaprowadził cenzurę prasową.

Pięć partii politycznych zostało rozwiązanych a ich wydawnictwo i periodyki zawieszono. Ponadto aresztowano 150 osób, z których

## Nowy rząd Bieruta

Paryż (R.P.). — Radio warszawskie ogłosiło pełny skład nowego rządu Bieruta. Rząd składa się z 30 ministrów, z których 27 obsadzili członkowie PZPR.

Wicepremierami rządu są: Józef Cyraniewicz, Władysław Dworakowski, Tadeusz Gede. gen. Piotr Ja-

roszewicz, Stefan Jedrychowski, Zenon Nowak, Hilary Minc i Konstanty Rokossowski.

Skreszeszewski ma daleką rolę spraw zagranicznych. Świątkowski sprawe dliowości, Radkiewicz bezpieczeństwa, Sztachelski zdrowia, Rapacki szkół wyższych, Dąb-Kociol rolnictwa, Jarosiński oświaty, Podeworny leśnictwa, Nowy minister finansów, Dietrich był w poprzednim rządzie ministrem handlu wewnętrznego, Feliks Baranowski został ministrem gospodarki komunalnej, wice-min. Sokorski ministrem kultury i sztuki, były minister przemysłu mięsnego i mleczarskiego Minor ministrem handlu wewnętrznego, b. minister finansów Dąbrowski ministrem handlu zagranicznego, były prezes Najw. Izby Kontroli gen. Józwiak ministrem kontroli państwowej.

Koła dyplomatyczne w Warszawie stwierdzają, iż istotna różnica między nowym rządem a poprzednim polega na większej koncentracji władzy w rękach komunistów. W rządzie obecnym nie ma Bermana ani gen. Ochaba.

## Zacięte walki trwają PIERWSZY ATAK NA NA-SAN ODPARTY

Hanoi (A.F.P.). — W ciągu nocy dwa bataliony komunistów zaatakowały wojska francusko-wietnamskie w Na-Sam.

Po czterogodzinnej zażartej

walce, natarcie odparto.

W ciągu ubiegłej nocy oddziały komunistyczne rozpoczęły akcje w delcie rzeki Czweroniej, nacierając na posterunki francuskie położone o 12 km na północny wschód od Hungyen. Komunistki atakowali szczególnie zaciekłe po sterunek w Donkap, który mimo tych usiłowań odparto.

Zacięte walki toczyły się o przyczółek w Vietri, który komunistki pragnęli zdobyć za wszelką cenę. i nacierali na niego nieustannie. Dzięki współpracy z samochodami pancernymi wszystkie zakusy nieprzyjaciela odparto.

### Z ZAPARTYM ODDECHEM BĘDZIE ŚLEDZIŁ CZYTELNIK

### NASZA NOWA POWIEŚĆ

NAPISANA SPECJALNIE  
DLA „SŁOWA POLSKIEGO”  
Pielna napiecia akcja powieści toczy się w Paryżu i w Londynie. Tajemnicze zabójstwo, afery szpiegowska i miłość dwojga młodych przepływają się w wartkim toku porywającej akcji.

JUŻ ZA KILKA DNI  
zaczynamy druk powieści pt.:

**OSOBLIWA POWRÓT**  
pióra Andrzeja MOYKOWSKIEGO.  
Czytelniku! Nie spóźnij się! Zamawiaj „Słowo Polskie” na grudzień!

JESTEM WOLNY

Nowa biurokracja podpora reżymu



Jałta, Poczdam i ziemie zachodnie

W „Biuletynie Politycznym” znajdujemy obszerny streszczenie sprawozdania przewodniczącego prezydium Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych St. Korbońskiego, a w nim taki ustęp: Zapowiedziane unieważnienie Jałty, jeśli zostanie dokonane, zlikwiduje wreszcie międzynarodową aprobałę, daną wcielaniu ziem wschodnich w skład Rosji Sow. i uczyni ten akt bezprawnego zabioru bliskim potowemu Polski także aktem bezprawnego zabioru w rozumieniu polityki amerykańskiej. Niestety odeszły się już głosy amerykańskie, domagające się jednym tchem unieważnienia wraz z Jałtą układu w Poczdamie, a to z intencją równoczesnego otwarcia sprawy granicy na Odrze i Nysie, dla której w oczach polityki amerykańskiej jedną z o ograniczoną pod stawę stanowi układ poczdamski. Znamy są nam wszystkie inne bar dziej wartościowe elementy, na których polityka polska opiera nasze prawa do ziem zachodnich, zamieszkałych obecnie przez około 7 milio nów Polaków. Nie sądzę wszakże, by dobrą usługę obronie tych granic od dały te głosy, jakie się rozległy w czasie ostatniej sesji Rady Narodowej a które sekundowały poglądom amerykańskim, domagając się unieważnienia obok Jałty także i Poczdamu, a zatem likwidacji jedynie w rozumieniu polityki amerykańskiej podstawy dla naszych praw do ziem zachodnich.

Wywody mec. Korbońskiego za służą na uwagę. Z polskiego punktu widzenia walka z układem poczdamskim nie ma sensu. Walczą z nim Niemcy i ich sympatycy w Ameryce. Jak długo jednak w polityce amerykańskiej sprawa naszych ziem zachodnich wiąże się z Poczdamem, który przecież był konsekwencją Jałty, polityka polska musi cieżać się niepewnie. Rzecz w tym, by odzwierciedlić sprawę ziem zachodnich od Poczdamu. To trudne, ale nie jest niemożliwe.

REKORD urzędowego pośpiechu

Aleksander Król, robotnik z gazowni, złożony podanie do urzędu ubezpłodzeń społecznych we Wrocławiu w r. 1950 o przyznanie mu należnej emerytury i zasiłku starożytnego. W pierwszych dniach listopada 1952 r. obcho dząc od dwuletniej rocznicy złożenia podania, na które komunistyczny ad ministratoryz dotychczas nie rzucił i udzielił odpowiedzi.

«Wieżnia włoskie są lepsze, niż wolność w Czechosłowacji»

MÓWI ULECHONY Z KUNIZMU WŁOCH

Pod tytułem „Smutna odyseja komunisty z Viterbo zbiegłego do Czechosłowacji” dziennik „rzymski” „Il Messaggero di Roma” podaje dzieje byłego sekretarza komitatu partyjnego w Viterbo, który przed kilka mi laty uciekł do Czechosłowacji i tam się wyleczył z komunizmu. „Wieżnia włoskie są lepsze niż wolność w Czechosłowacji” oświ adził p. Matteo Massenzio po wy dostaniu się z żelaznej kurtyny do sekretariatu politycznym oddziału partii w Viterbo. Bardzo aktywny na tym stanowisku rychło obciążył swe sumienie szeregiem przestępstw wobec państwa i porządku publicznego, a kiedy w rozrachunkach przezeń wywołanych zginęło dwóch policjan tów, przebrała się miarka i towarzysz Massenzio został skazany na 2 lata i 11 miesięcy więzienia. Wyrok zapadł zaocznie, gdyż winny, czując pismo nosem, na czas ukrył się w gmachu partii w Rzymie. Po ogłoszeniu wyroku władze partyj ne wysłały go do Mediolanu, a stamtąd zaopatrzonej w obcą walu tę i fałszywe papiery za granicę, do Wiednia. Tam już czekał nań specjalny agent komunistyczny, który się zaopiekował zbiegiem, a po trzech dniach przekazał go innym agentom, z którymi p. Massenzio zajechał do Pragi.

Podawany z ręk do rąk i pilnowany nie orientował się w komunistycz nej rzeczywistości. Lecz w Pradze zostawiony sobie samemu poznal ją bardzo dobrze i to bezpośrednio. Najpierw został przewodniczącym „wspólnoty włoskiej”, składającej się z takich sam jak on zbiegów w „burżuazyjnej i klerykałnej” ojczyźnie. Massenzio rychło popadł w zatarg z „wyższymi czynnikami” i podał się do dymisji. Krok ten, nie są dychany w ludowej demokracji, ściągają na byłego sekretarza szereg nieprzewidywalnych konsekwencji. Aresztowany i osadzony w więzie niu poznaje brutalną siłę komunizmu.

„Kiedy uciekałem z Włoch ważyłem 90 kg, a po wyjściu z więzienia w Pradzie tylko 60” — tak lapidarnie ujął swe dzieje i różnicę w warunkach p. Matteo, były komunistyczny aktywista. Zwolniony z więzienia otrzymuje przydział w jednej z fabryk. Tu bacznie przygląda się o ktoprosciom komunistycznemu wy zysku robotnika i cichej a nieustan nej tegoż walce z reżymem. Nie przyzwyczajony do ciężkiej pracy, wyczerpany więzieniem rychło za padł na zdrowie i to tak dalece, że musiał iść do szpitala. Jeszcze nie zupełnie zdrow znów musi iść do fa bryki, tym razem w Usti. I tam znów zapada wkrótce na zdrowie. Zroz paczony szuka pomocy u „towarzysz y” ze „wspólnoty”, a brutalnie od epchnięty zdobywa się na listy do Togliattiego i samego Gottwalda, których prosi o umożliwienie mu powrotu do Włoch. Te wszystkie za chody zaprowadziły go znów do więzienia w maju br. Wypuszczony po jakimś czasie dalej szuka możli wości opuszczenia Czechosłowacji, aż pod koniec lipca przekracza szesześciuletnią granicę austriacką. Umieszczęny przez władze amerykańskie w obozie dla uchodźców oczekuje chwili powrotu do ojczyzny gotów raczej odbyć karę kulkuleniego więzienia w kapitalistycznej Italii, niż choćby dzień pozostać na wolności w ludowo-demokratycz nej Czechosłowacji. (Rom).

NOTATKI Z KRAJU

W Warszawie odbył się tydzień nauki chodzenia po ulicach. Prasa twierdzi, że corocznie tygodnie tego typu nie pomagały wiele, gdyż za równo kierowcy jak i przechodnie dalej są nieostrożni. Statystyk wy padków jednak nie ogłoszono.

Nowe spodnie z welwetu kosztują 220 zł, w centralnym domu towaro wym w Warszawie.

Ogłoszono w Warszawie, że od zakończenia okupacji niemieckiej, 13.600 wiosek w Kraju otrzymało in stalację elektryczną.

Suknia wełniana kosztuje w War szawie od 180 do 670 zł. w centralnym domu towarowym. Zimowe pi a szenie damskie z kołnierzem futrzaczym kosztują 2100 zł.

O wypadkach podpalenia zabudo wań państwowych stacji traktorów w lubelszczyźnie donosi „Trybuna Ludu”, nie wymienając miejscowo ści.

biurowej. Za przykładem Sowie tów także w każdej fabryce wzra sta i wzrastać będzie nadal liczb a inspektorów, kontrolerów, sekreta ry związku zawodowego, persone lu biurowego itd. potrzebnych dla możliwie najdokładniejszego spie gowania robotników i pilnowania, aby służy ich były w coraz więk szy sposób wyszyskiwane. Nic dziw nego, że w fabrykach rośnie nie nawiść robotników do personelu niepracującego bezpośrednio w produkcji, na wsi nienawiść chłopków do wszelkiego rodzaju in struktorów, sekretarzy, korespon dentów itd.

Donosiciele, łapownicy Nie ma na wsi czy w mieście walki klasowej, bo nie ma «ob szarników», fabrykantów i więk szych kupców, a drobny kupiec i prywatny rzemieślnik są warstwą tępiącą i ginącą — ale jest niemi ardo do nowej biurokracji, jako podpora reżymu. Kradzież surow ca lub towarów, łapownictwo, róż nego rodzaju nadużycia krzewią się w niej w zastraszający sposób. Tylko mała ich część jest wykrywa na przez władzę. A także nie wszystkie wykryte przestępstwa są ogłaszane, wiele z nich sądoznych jest w sposób cichy bez podawania streszczenia rozprawy są dowej i wyroku do wiadomości publicznej. Przejście z jednego wiel kim stopniu jest wynikiem nie tyl ko tej formy samopomocy przy niskich placach, ale i rezultatem tego, że męły społeczne wszyst kich warstw ludności przyczepiły się reżymu a głównie do jego biu rokacji i częstokroć kto głośniej propaguje hasła komunistyczne, tym jest większym złodziejem.

Donosiciele, łapownicy

Donosicielstwo i wzajemne szpiegowanie jest nie tylko wynagradzane, ale i żądane od po szczególnych urzędników. Jeśli w tych warunkach stosunki nie stały się jak w Rosji nieznośne i nie przybrały charakteru bezwzględ nego, to w wyniku wzajemnego szpiegowania przestępstwa są ogłaszane, wiele z nich sądoznych jest w sposób cichy bez podawania streszczenia rozprawy są dowej i wyroku do wiadomości publicznej. Przejście z jednego wiel kim stopniu jest wynikiem nie tyl ko tej formy samopomocy przy niskich placach, ale i rezultatem tego, że męły społeczne wszyst kich warstw ludności przyczepiły się reżymu a głównie do jego biu rokacji i częstokroć kto głośniej propaguje hasła komunistyczne, tym jest większym złodziejem.

Donosicielstwo i wzajemne szpiegowanie jest nie tylko wynagradzane, ale i żądane od po szczególnych urzędników. Jeśli w tych warunkach stosunki nie stały się jak w Rosji nieznośne i nie przybrały charakteru bezwzględ nego, to w wyniku wzajemnego szpiegowania przestępstwa są ogłaszane, wiele z nich sądoznych jest w sposób cichy bez podawania streszczenia rozprawy są dowej i wyroku do wiadomości publicznej. Przejście z jednego wiel kim stopniu jest wynikiem nie tyl ko tej formy samopomocy przy niskich placach, ale i rezultatem tego, że męły społeczne wszyst kich warstw ludności przyczepiły się reżymu a głównie do jego biu rokacji i częstokroć kto głośniej propaguje hasła komunistyczne, tym jest większym złodziejem.

Pięć pytań i jedna odpowiedź

Może najlepiej w istotę sprawy wprowadza pięć pytań, jakie posta wił publicznie przewodniczący Wy działu Wykonawczego Rady min. J. ZDZIECHOWSKI: 1. Czy wobec niebezpieczeństwa jakie dla nas może reprezentować militarny sojuszy Niemcy — Zachód, wspar ty gospodarczym potencjałem najbliższego na kontynencie państwa jakim staje się a właściwie już jest Niemiec Federalna Republika, jest czas na wewnętrzne spory? 2. Czy wobec zapowiedzi prezyden ta — elekta o przekształceniu Jałty, co otwiera szanse dla współpracy Ame ryki z wolnymi przedstawicielami uci emięzionych przez Związek So wiecki narodów, nie pora działając w najszybszym zjednoczeniu zdobyć dla polityki polskiej należnej jej miej sce? 3. Czy rozumiejąc, że powstanie Polskich Sił Zbrojnych może być w polityce polskiej poważnym atu tem przez wpływ na postawę Kraju, można tak sobie poczynać, jak gdy by taka siła mogła powstać bez naj szerszego zbiorowego wyrażu zgo dy na jej powstanie przez usta tych którzy na emigracji myśl polityczną narodu reprezentują? 4. Czy jest inny sposób jak naj szersze polskie zjednoczenie dla odegrania przez Polaków właściwej roli w zjednoczeniu wysiłków przed stawicieli ośrodków emigracyjnych państw środkowej i wschodniej Eu ropy, tak by głos tej części Europy w polityce światowej mógł ważyć? 5. Czy wolno komunikować z tych którzy dźwizgają formalne w politycznym życiu naszego państwa na emigracji, puścić mimo uszu zew narodu do jedności, któremu nam przybyły z kraju kolega o tak wiel kim politycznym autorytecie dal przed chwilą przemawiający do umysłu i serca wyraz?

Rada żęda ustąpienia Prezydenta

Pytanie nie było postawione, ale Rada Polityczna udzieliła na nie swojej odpowiedzi. Zawarta ona jest w rezolucji, odczytanej przez se kretarza Rady p. A. DARGASA. W rezolucji tej czytamy: „Wbrew różnym próbom mwawia nia w opinii publicznej, że przyczyną rozbicia politycznego emigracji są nieporozumienia między stronnictwami, czego całkowita bezpodstępność wykazuje najlepiej współpraca tych z stronnictwem w Radzie Politycznej, odpowiedzialność za przedłużanie się kryzysu spada na czynnik, w których posiadaniu znajdują się tytuły władz państwowych. Tylko bowiem od sta nowiska osoby pełniącej urząd Prezydenta zależy zakończenie samowład nego wykonywania konstytucyj i przywrócenie porządku prawnokon stytucyjnego i politycznego. Rada Polityczna raz jeszcze stwierdza, że wyrazem tego powinna być zmiana na urządzie Prezydenta, objęcie urzędu Prezydenta przez osobę prawidłowo na ten urząd wyznaczoną, oraz utworzenie rządu, odpowiedzialnego przed Radę Jedności Narodowej, wy twórzoną przez demokratyczne stron nictwa, związane z żywymi siłami politycznymi w kraju i na emigra cji.

Rada Polityczna stwierdza, że oświadczanie się osób, odpowiedzialnych za kryzys państwowy z powołaniem ja kiejś decyzji stoi na przeszkodzie jedności narodowej i osłabia walkę o niepodległość, całą i demokratyczną Polskę.

Rezolucja powyższa znalazła pot wierzenie w stanowisku przedsta wicieli wszystkich stronnictw zrzeszonych w Radzie Politycznej.

O imieniu Stronnictwa Narodowe go prez. T. BIELECKI oświadczył m. i., że obecny Prezydent do jed ności doprowadzić nie umie i jest rzeczą nie do tolerowania nieobsadze nie stanowiska następcy Prezydenta w sposób prawidłowy. Jest to niezgodne z konstytucją i dziwne, skoro przysięgi jej zwolennicy łamią ją codzien nie, nie zalecając sprawy następcę, a stronnictwom zarzucają walkę z legalizmem.

W imieniu P.R.W. — Niepodleg łości i Demokracji p. B. WIERZBIANSKI oświadczył, iż odpowie

z kołkiem ubiegłego tygodnia przy leciał do Londynu samolotem z Nie miec najmłodszy, bo 13-letni uchodź ca z Polski, Mieczysław Tomkiewicz. Niedocześnie przygody chłopca czytelnicy nasi znają z jego własnego listu, który „Słowo Polskie” jako jed yne pismo polskie przed niedawnym czasem ogłosiło. Przybycie najmłodszego polskiego uchodźcy do Londynu wywołało dużą sensację tak w prasie polskiej i wśród społeczeństwa polskiego, jak i w prasie brytyjskiej. Poważny, li beralny dziennik „News Chronicle” o dzie pierjazzdu syna zawiadomił zamieszkałego w Blackburn ojca je szcze przed nadejściem depeszy do SPK i ofiarował p. Tomkiewiczowi wszelką pomoc. W rezultacie p. Tom kiewicz oczekiwał na syna w lokalu „News Chronicle”, dokąd też — wprost z lotniska — samochodem re dakcyjnym przywieziono syna. Zgro madzeni na dworcu lotniczym w Northolt przedstawiciele SPK, prasy polskiej i brytyjskiej z chłopcem nie rozmawiali. Jedynie w czasie prze słuchiwania chłopca przez urzędni ka emigracyjnego obecny był red. Wierzbianski. Prawie cała poranna prasa brytyj ska zamieściła większe lub mniejsze wzmianki o 13-letnim uchodźcy z za żelaznej kurtyny. „News Chronicle” umieścił większy artykuł wraz z fotografią na pierwszej stronie.

W piątek 21 bm w „Klubie „Białego Orła” odbyła się konferencja praso wa, na której najmłodszy uchodźca udzielał odpowiedzi na pytania przedstawicieli prasy brytyjskiej i polskiej. Trzeba powiedzieć, że z trud nego tego zadania wywiązał się znakomicie. O bardzo miłej powierzo chowości, dziecinny jeszcze ale nie wątpliwie bardzo inteligentny, raczej

Rak demoralizacji Rak demoralizacji toczy też wiel ką maszynę państwa socjalizmu leninizmu. Wiele słabych charakte rów ulega zupełnie zapaczeniu. Oporami moralnymi, które bronią jednak jeszcze wciąż dużą część wspomnianie warstwy przed zgni lizną etyczną są: podstawowe pra wa naturalne człowieka, zasady wyszczepiane za młodu przez Ko ściół i rodzinę, bliskie związki rodzinne z ludem wiejskim w swoim rdzeniu zdrowym, dodatni wpływ rodu-Polki na swego męża i dzie ci. Idea komunistyczna jest tak obca umysłowości Polaków, ich obyczajom, ich naturalnym zamiło waniom, że procent ideowych kom unistów jest i tu wciąż niesły chańnie niski, a powtarzanie wykuty ch na kursach ideologicznych teorii marksizmu-stalinizmu — de klamacja jakby na wzór wyuczony papugi — aby usnąć czujność szpiegów partyjnych lub «bezpie kowych».

JÓZEF WERNER (Dalszy ciąg jutro)

13-letni uchodźca z Polski w Londynie

(Korespondencja własna) Berliem zaczęli go jacyś dwaj żoł nierze rosyjscy, którzy zapytali go skąd jest i co tutaj robi. Odpow iadział, że jest z Berlina, że wyszedł na grzybobranie i że nie może tra fic do domu. Uprzejmi Rosjanie na rysowali mu drogę do Berlina na piasku. Zatrzymany w Berlinie przez patrol rosyjski odpowiedział, że jest synem oficera sowieckiego i że to nie ich interes, co on tu robi. Już w strefie amerykańskiej Ber lina zatrzymany został przez poli cjanę niemieckiego, który chciał go odprowadzić na posterunek. Nie zgo dził się na to, żądając odprowadzenia go wprost do Amerykan. Na zapytanie dziennikarzy brytyj skich, co słyszał w Polsce o Londynie odpowiedział: „Londyn jest cały zaśnieżony, mnóstwo ludzi chodzi bez pracy, do jedzenia jest mięso psie i kocie”. Odpowiedź tę skrupu latecznie zanotowano. Zapytany czy uczył się w Polsce, odpowiedział, że uczył się wszystkiego, nawet rosyjskiego, ale że najwię cej lubi fizykę i chemię. Historii nie lubi, dlatego że historia jest fałszy wa. Interpretowany w dalszym cią gu skąd wie, że historia to jest fałszy wa, odpowiedział, że wszyscy w Kra ju mówią, iż to co piszą książki i gazety, to jest nieprawda. Londyńska prasa wieczorna zamie ściła znów fotografię ojca i syna Tomkiewiczów oraz obszerny notat ki. Jak się należało spodziewać, szcze gólną uwagę budzą wynurzenia na temat Londynu. (m)

W czasie podróży pociągami z Wrocławia do Szczecina zapytany był wielokrotnie, dlaczego jedzie sam. Odpowiedział różnie, jedząc i jedząc z matką, która jest w sąsie dniej przedziale, a drugim, że ojcem jego jest konduktor z tego właśnie po ciągu, jeszcze innym zaś, że nie chce to nie obchodzić. Zapytany przez ko goś ziośliwie, dlaczego zakłada nogi po amerykańsku, odpowiedział, że tak się zachowują Rosjanie. Najtrudniejszym jego przejściem było dostanie się do Szwajcercji, które jest bardzo pilnowane. Zatrzymany kilkakrotnie tłumaczył się z polskiej. Trzeba powiedzieć, że z trud nego tego zadania wywiązał się znakomicie. O bardzo miłej powierzo chowości, dziecinny jeszcze ale nie wątpliwie bardzo inteligentny, raczej

Spoleczeństwo ma prawo osądzić kto stoi na drodze do jedności

(Korespondencja własna z Londynu) Jak już pisałem poprzednio, nowa sytuacja międzynarodowa domaga się, by w polskim obozie politycznym nastąpiła wreszcie zgoda. Z tego punktu widzenia doniosłe znaczenie miała odbyta niedawno sesja Rady Politycznej. Stanowisko, jakie zajęły stronnict wa, odsłoniło sedno sporu. Lepiej, że się tak stało. W zagmatwanej plątaniu formulek propagandowych przeciętnej Polak przestał się już dawno orientować. Dochodzą doń tytuły narzekania, że politycy się kłó cą. Nie bardzo już wie, dlaczego i o co. Aczkolwiek w warunkach emi gracyjnych nie może być mowy o wyborach, nie wolno lekceważyć zdania mas uchodźczych. To ono wraz z całym narodem osądzi swych przywódców we właściwej chwili. Z tego punktu widzenia debata w Radzie Politycznej przysłużyła się opinii publicznej: ujawniła ona w sposób wyraźny i prosty, na czym polega istniejąca od lat niezgoda.

Reakcja ośrodka rządowego

Koła rządowe zareagowały żywo na stanowisko Rady Politycznej. Reakcja ta jednak nie była odpo wiedzialną do trzech. Zapewne bę dzie to uczynione w inny sposób. Była to reakcja formalna. Rząd ogłosił oświadczenie, w którym czy tamy: „Urząd i osoba Prezydenta Rzeczy pospolitej nie mogą być wciągane w polemikę i spory stronnictw politycz nych. Uchwała powzięta na posiedzeniu Rady Politycznej wykraczająca prze ciwko tej podstawowej zasadzie, jest w swej treści sprzeczna z konstytucją, a w swej formie niezgodna z do brymi obyczajami politycznymi, o Rząd R. P. z ubolewaniem stwierdza”.

To formalne stanowisko nie wy daje się mocne. Skoro konstytucja kwietniowa daje Prezydentowi sze reg uprawnień, a odpowiedzialność jego formuluje jako odpowiedzialność „wobec Boga i historii”, skoro ośrodki skupione wokół osoby Prezydenta twierdzą, że winien on mieć ostateczny głos we wszystkich sprawach zasadniczych, z konieczności działalność Prezydenta zrajduje się w zasięgu krytyki politycz nej. Nawet z punktu widzenia od powiedzialności przed historią mu szał być sformułowane stanowiska i stworzone dokumenty.

Debata w Radzie Politycznej poprzedza przypadkowo przyjazd do Londynu gen. K. Sosnkowskiego. Szczere i wyraźne sformułowanie stanowisk, być może, oczyści atmo sferę z właściwej Londynu mgły. Opinia publiczna, która jednomy ślnie żąda zjednoczenia, ma prawo znać istotę sporu, by móc wyrze dzić nacisk we właściwym kierunku. Jed no jest bowiem pewne: zjednocze nie może być osiągnięte.

WIELKA BRITANIA ZNOSI OGRANICZENIA IMPORTOWE Rząd angielski oświadczył, że z dniem 1 stycznia przyszłego roku zniesie pewne ograniczenia dotyczą ce wwozu towarów, jak sery, orzechy, wyroby tekstylne, ubrania, pewne ilości nylonu oraz ceramiki. STAN WYJĄTKOWY W GABES W związku ze zniszczeniem apteki i podpaleniem garażu ogłoszono w Gabes stan wyjątkowy. W związku ze stałymi napadami terrorystów mużulmanie i byli kom batanci skierowali prośbę do prezydenta, domagając się obrony przed terroryzmem. URUJOMIENIE OLBRYMIĘGO RUROCIĄQU Premier Syrii dokonał uroczystego otwarcia nowego olbrzymiego ruroci ągu, przy pomocy którego nafta z Iraku dopływa do portu Banis na Morzu Śródziemnym. Przekrój ruroci ąg wynosi 70 cm i przepuszczają od będzie rocznie 12 milionów ton nafty. Łącznie z rurociągami, które do chodzą do Tripolisu i Sidonu w Li banie 37 milionów ton nafty rocznie dostarczone zostanie do portów po łożonych nad Morzem Śródziemnym. POLICJA OCHRONIA POSEŁSTWO CZESCHOSŁOWACKIE W TEL-AWIVIE Poselstwo czeschosłowackie w Tel-Awivie otoczyła policja ze względu na manifestację ludności protestują cej przeciw procesowi w Pradze i aresztowaniu w Czechosłowacji przy wodcy żydowskiego Orena. WIZYTA GEN. EISENHOWERA W SIEDZIBIE ONZ. Generali Eisenhower udał się w to warzystwie Foster Dullesa do siedzi by ONZ, gdzie zwięził, oprowadził przez sekretarza generalnego Try gwe Lie, nowo gmachy ONZ.

Wale morskie wyrzucają na brzeg wschodnio fryzjski wysp 7.500 4-metrowych pni sosny. Zostały one podczas burzy spłukane z pokładu frachtowców lub rozmyślnie rzuczone w morze. Regulamin parlamentu w Paki stanie uzupełniono przepisem, że po słowie mogą spać podczas dyskusji, a budzić ich należy tylko przed gło sowaniem. W Amsterdamie pojawiły się w re stauracji czerwone kalafiory, będą ce krzywką kalafiorów i czerwonej kapusty. Ich smak jest pośred ni między obu jarzynami. Podróż samolotem tam i z po wrotem na linii Londyn-Glasgow kosztuje o 16 szyl. mniej, niż podróż 1. klasą koleją. Od wprowadzenia tej obniżki frekwencja na linii wzrosła o 150 proc. Jedno z wioskich czasopism gos podarczych oblicza, że turyści amery kańscy zostawiają dwa razy więcej pieniędzy, niż wszyscy inni. Komisja prawna ONZ postano wiła odczytać o 1 rok dyskusję nad utworzeniem międzynarodowego trybu nalu do ścigania naruszeń prawa międzynarodowego. W Hildesheimie, w Niemczech, odbyła się proces przeciw b. komi sarzowi gestapo Huckowi o usmie czenie w marcu 1945 r. na miejscowym cmentarzu 80 przymusowych robotnik ów wioskich. W komisji społecznej ONZ o świadczyła delegatka amerykańska pani Roosevelt, że prawo samostano wienia narodów musi obowiązywać na całym świecie, ale trzeba je wy konywać mądrze, jeśli nie ma pro wadzić do wojen i zniszczenia wolno ści.

# W polskiej szkole w «Le Chana»

# Obchód 60-lecia P. P. S. w Paryżu

## UROCZYSTA AKADEMIA W MONTROUGE

W wyjątkowo słoty dzień znalazłem się na drodze do „Le Chana St. Etienne Loire”. Nie namyślałem się długo, postanowiłem złożyć wizytę pani Marcinkiewicz, polskiej nauczycielce kolonii „Le Chana”.

Kolonia ta położona jest w malowniczym terenie, tworzącym rodzaj wawozu, którego dnem płynię szumzący strumyk. Po jednej i drugiej stronie domu mieszkalne, jakie się widzi we wszystkich osiedlach górniczych. Niżej dobrze utrzymane ogródki, w głębi masy lasu, a nad wszystkim, na wzniesieniu w oddali sterczy szczyt kopalni.

Było już południe, gdy zapuka-

łem do szkoły. P. Marcinkiewicz, zastąpiła przy porządkowaniu sali szkolnej.

Jak zwykle energiczna i uśmiechnięta zawałowała :

— A, pan że „Słowa”. Proszę się więc przekozać jak tu jest. Sama uczyć i sprzątam. Mam 22-je dzieci, więc pracy nie brakuje, a pomocy mało. Dostają trochę z kopalni, trochę przysłała Kongres Polonii, ale to mało, ponieważ koszty związane z nauczaniem są większe niż te wpływy. Rodzice dzieci nic nie pomagają, nawet przybory szkolne sama kupuję, a mam dzieci w wieku od 2-7 lat.

Lekcje dają od 9-jej do 12-jej, po południu śpiew i zabawy; w czwartki lekcje dla starszych i kurs wieczorowy; w środy wieczorem katechizm. Ponadto prowadzi K.S.M. w La Talandiere. Leczą to wszystko nie tak jak dawniej.

Dawniej bowiem młodzież gałęziła się do szkoły polskiej, rodzice dbali o tę szkołę a wpływ ojca i matki sprawiał, że dziecko przede wszystkim w domu czuło się polskie.

Jedynie bowiem rodzice mogą wychować dziecko w duchu narodowym, i na szczęście mamy takich rodziców. Ale są takie rodziny gdzie ojciec Francuz, widocznie rozumie, że dziecko język polski może się przydać i jest zadowolony z postępu dziecka w szkole polskiej, ale matka Polka patrzy na to obojętnie i mówi do dziecka tylko po francusku, i to źle.

Dużo jest dziś zubożenia dla sprawy narodowej, a my grupa nauczycieli niezależnych niewiele zrobić możemy bo brak nam pomocy i środków.

— Ponieważ w tym okręgu szkolnictwo podupada, z wyjątkiem kilku kolonii, czy pan widzi jakieś inne możliwości polskiego nauczania? — zapytałem.

— O ile Polonia we Francji nadal trwać będzie w bezczynności i nadal okazywać obojętność dla sprawy narodowej i przyszłości młodych pokoleń, to dla tych rodzin, które nie chcą, by ich dzieci utraciły polskości, jedynym ratunkiem będą parafie polskie, bo przy nich z powodzeniem można utworzyć szkoły polskie. Leczą i tu są potrzebne fundusze no i siły fachowe. W kościele też polska pieśń i kazanie polskiego kapłana co niedzielę przypominają nam o obowiązku narodowym.

Dzielną polską nauczycielką nie dokończyła jeszcze tych słów, gdy na schodach rozległy się krzyki i do sali wpadła grupka dzieci. Były równie obłocone jak ja, ale to nie

pusło im wesołość. Ich „Pani” odpowiadała im na chóralnie „Dzieńdobry pani”, pomaga w rozbieraniu się i po koleji opowiada o każdym z nich, pokazując mi ich pracę w postaci malowanek, rysunków itp.

— Najgorzej jest z tabliczkami, to całe nieszczęście — tłumaczyła nauczycielka — w tym miesiącu już trzy się stłukły.

Ale znów drzwi się otwierają, wpada kilku małych psotników i zgodnie chórem wołają : „Dzieńdobry pani”. Po rozebraniu się poszli do szafy z zabawkami i każdy wybiera sobie według upodobania. A p. Marcinkiewicz powiada, że to... Francuzi. A na moje zdumienie wyjaśnia :

— Ano tak, jak szkoła to szkoła. — Ależ te dzieci mówią po polsku bez akcentu, czysto dwujęzyczne, no i mam wrażenie, że wszystko rozumieją.

— Tu, widzi pan, odbywa się współzawodnictwo w zdolnościach, jedne z drugich biorą przykład. A teraz dzieci, uwaga ! Zaspiewamy coś !

I cała ta czereda wpatrując się w swą „panią” czeka. Na dany znak salkę napelniała mile głosiki i płyną polskie piosenki.

A potem starsze dzieci popisują się wierszykami. Na pytanie : „Kto jesteście ? usłyszałem chórem : „Polskie dzieci, a nasz znak jest Orzeł Biały”. Gdy odchodziłem zegnali mnie miłym „Dziękujemy za wizytę i prosimy przyjechać jeszcze kiedyś”.

P. Marcinkiewicz dodała od siebie :

— Prosimy o pamięć o nas w tym kacie. Mile pozdrowienia dla „Słowa” i życzenia rozwoju pisma. Szczęść Boże !

I. Bi.

## 11. Listopada w Fontenet

### W POLSKIEJ KOMP. 4086

Polska Kompania 4086 uroczysto obchodziła rocznicę 11 listopada. Z rana pluton honorowy kompanii i poczet sztandarowy uczestniczyli w uroczystościach kościelnych i merostwa w Fontenet. Dziarska postawa Polaków spotkała się z uznaniem licznie zebranych Francuzów.

Po zakończeniu uroczystości francuskich, mer oraz starszyzna francuska udali się gremialnie do Depa, gdzie kapelan 6953 Lhr Sve Centr ks. Filip, odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie w oświebleni przybranej, wielkiej sali kasyna odbyła się akademii, na którą oprócz całego Center 6953 z pp. ppik. M. Gruenbergiem i mjr. dypl. A. Blumen przybyła też sąsiednia kompania 4013 Angouleme z kpt. Kurtyka na czele. Widziano b. wielu członków rodzin naszych żołnierzy, oraz Polonię francuską i wielu Francuzów z Fontenet.

Słowo wstępne i recytacje wygłosił organizator imprezy — kpt. „Tad. Wroński (4086); p. mjr. Blum serdecznie przywitał licznych gości francuskich, nawiązując do bractwa broni i więzów przyjaźni łączących nas z Francją.

Z kolei wszyscy występujący w części artystycznej akademii zbieżali licznie okłaski. Program obejmował recital fortepianowy kpt. dra Jędrzejewskiego, deklamacje sierż. Wyrzyckiego, grę utalentowanego akordeonisty p. Gajdeckiego (4013) i występ chóru kompanijnego oraz solisty p. Aleksandrowicza.

Wspólny obiad żołnierski, tradycyj-

Ubiegłej niedzieli odbyła się w eali merostwa Montrouge w Paryżu uroczysta Akademia, poświęcona 60-letniemu PPS. Wybór miejsca nie był przypadkowy, w tej dzielnicy właśnie w roku 1892 powstała PPS i jej paryski program.

Akademii po odegraniu polskiego hymnu narodowego i Marsylianki utworzył imieniem Komitetu p. Zygmunta Zaremby, witając przedstawicieli socjalistycznej Międzynarodówki SFIO, franc. związków zawodowych partii socjalistycznych z żelaznej kurtyny, Burdu i polskich stronnictw, wchodzących w skład Rady Politycznej. Następnie dłuższe, pełne siły i swady przemówienie wygłosił b. premier i prezes CKZ PPS p. Tomasz Arciszewski.

Mówca scharakteryzował program paryski PPS, łączący walkę o wolność człowieka z walką o wolność Polski, przypominając, że już w roku 1835 powstała w Anglii pierwsza polska gmina socjalistyczna, oraz że założenie PPS nastąpiło w 10 lat po powstaniu „Proletariatu”, a po 26 latach walki, prowadzonej w konspiracji. Dalej p. Arciszewski omówił ogrom prac i ofiar, wniesionych przez PPS w wyzwolenie Polski i mas pracujących, rok 1905 i 1920, obronę Warszawy i okres okupacji niemieckiej, by nawiązując do obecnej rzeczywistości polskiej stwierdzić, iż idea, która ma za sobą taką przeszłość, nie da się słumczyć i zniszczyć. Przemówienie zakończyło zaproszenie pod adresem obecnych na wielkie święto robotnicze już w wyzwolonej Warszawie.

Z kolei przemawiał p. Orest Rosenfeld imieniem socjalistycznej Między narodówki i SFIO. Przemówienie, wygłoszone z akcentami wielkiej

## Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R.P.

W dniu 13 grudnia 1952 odbędzie się w Londynie Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R.P. W Zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich Syndykatów dziennikarzy polskich, a mianowicie z Niemiec, Francji, Włoch oraz Wielkiej Brytanii. Reprezentantami będą również dziennikarze ze Szwecji oraz ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zjazd odbywał będzie swe obrady poraz pierwszy po wojnie na podstawie przedwojennego statutu Związku, dzięki czemu wszystkie Syndykaty i Sekcje Związku poza Wielką Brytanią będą mogły wpływać poprzez swoich delegatów na przebieg i wynik Zjazdu.

Obrazy toczyć się będą w Klubie Orła Białego, 2 Albert Gate, S.W.1. W przeddzień Zjazdu odbędzie się spotkanie towarzyskie dla delegatów na Zjazd, członków Związku i zaproszonych gości. Obrady poprowadzone będą nabożeństwem w Brompton Oratory.

Wspólny obiad żołnierski, tradycyj-

przyjaśni i pełnej solidarności, podkreśliło m. i. zasługi PPS w wysunięciu i realizacji zasady wolności narodowej jako warunku postępu socjalnego. Imieniem związków zawodowych F.O. przemawiali eekretarz p. Lafont, imieniem socjalistów z żelaznej kurtyny Węgier p. Soltany, którego braterska deklaracja spotkała się ze szczególnie gorącym przyjęciem. Wreszcie p. Zaremby złożył hołd pamięci tych ludzi, których działalność stworzyła etap w rozwoju PPS, a zebrani uczcili tę pamięć przez powstanie.

Uzupelnieniem Akademii był program, znakomicie przygotowany przez p. Natalię Zarembinę, która równocześnie zapowiadała, łącząca i wyjaśniała poszczególne punkty: „Pieśń — towarzyska walk PPS”, o raz „Wspomnienia”. Wykonawcami byli p. Kozłowski (piosenki), p. Szer (akompaniament) i mona w wykonaniu własna kompozycja „Zmartywych

świąt”. p. Jean Ducourwt (młody pianista francuski) oraz p. Michał Borwicz (wspomnienia z walki z okupantem niemieckim). Sumiennym tłumaczem przemówień na język francuski i bardzo dobrym recytatorem był p. Talko.

Sala była wypełniona po brzegi, organizacja Akademii sprawna, atmosfera serdeczna i uwielniająca związki między polskim i francuskim obozem postępowym. Wśród obecnych zauważyliśmy m. i. wybitnego socjalistę jugosłowiańskiego Topa lowicza, b. prezydenta Estonii, grupę Litwinów, min. Kwapińskiego, red. Adama i Lidję Ciolkosów, sekret. CK PPS p. Bialasa, oraz wielu francuskich przyjaciół. PPS we Francji reprezentowana była przez władze z Paryża i prowincji, oraz wielu członków.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

świąt”, p. Jean Ducourwt (młody pianista francuski) oraz p. Michał Borwicz (wspomnienia z walki z okupantem niemieckim). Sumiennym tłumaczem przemówień na język francuski i bardzo dobrym recytatorem był p. Talko.

Sala była wypełniona po brzegi, organizacja Akademii sprawna, atmosfera serdeczna i uwielniająca związki między polskim i francuskim obozem postępowym. Wśród obecnych zauważyliśmy m. i. wybitnego socjalistę jugosłowiańskiego Topa lowicza, b. prezydenta Estonii, grupę Litwinów, min. Kwapińskiego, red. Adama i Lidję Ciolkosów, sekret. CK PPS p. Bialasa, oraz wielu francuskich przyjaciół. PPS we Francji reprezentowana była przez władze z Paryża i prowincji, oraz wielu członków.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

Akademia była transmitowana na Kraj przez sekcję polską Radia francuskiego.

## ŚRODA

## 26

### LISTOPADA

Św. KATARZYNY  
Z ALEKSANDRII, dziew., m.

O św. Katarzynie wiemy bardzo mało poza tym, że poniosła śmierć za wiarę w Aleksandrii (Egipt) około r. 810. Nawet jej imię powstało dopiero później w legendach. Relikwie jej znalezione na górze Synaj około r. 800, gdzie zbudowano klasztor pod jej imieniem. Czczona jest jako patronka filozofów chrześcijańskich i uniwersytetów.

## ZAPISKI KULTURALNE

### WRĘCZENIE NAGRÓD DLA PLASTYKÓW

Spółczesność Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego w Londynie zorganizowała w dniu 16 listopada br. uroczystość wręczenia nagród Oddziałów Wartonowych dla artystów. Na uroczystość przybył Prezydent R.P. z małżonką oraz liczne grupy publiczności. Przewodniczył marsz. B. Podolski.

Dr Tymon Terlecki w zagajeniu podkreślił społeczną rolę Oddziałów Wartonowych, które oprócz dorocznego nagród dla wybitnych twórców polskiej na obczyźnie wydają bardzo poważne sumy na polskie cele społeczne, oświatowe i kulturalne. Następny mówca, prof. Marian Szyszko-Bużus scharakteryzował indywidualnie laureatów: rzeźbiarza Andrzeja Bobrowskiego, grafika Aleksandra Wernera oraz malarzy Zygmunta Turkiewicza, Mariana Kościelickiego i Tadeusza Ilnickiego. Wszystkich tych artystów łączy cecha wspólna: jest nią bezkompromisowa w walce o własne idee w sztuce.

Programu wieczoru dopełniała prelekcja Stefania Zahorskiej i wiersz o malarstwie Bronisława Przyłuskiego, odczytany przez autora.

Po rozdaniu nagród publiczność kwitowała wystawę laureatów.

### KS. T. KIRSCHKE OPUSZCZA LONDYN

Dnia 24 b.m. opuścił Londyn, udając się na nową placówkę, ks. kanonik Tadeusz Kirschke dotychczasowy główny asystent kościelny P.K.S.U. „Veritas”. Dzięki zaletom umysłu i charakteru ks. Kirschke był powszechnie cenionym w Londynie kapłanem i zapisał się na trwałe w pamięci zwłaszcza intelektualistów katolickich. Piękny rozwój prac religijno-kulturalnych zawiązcza „Veritas” w znacznej mierze ks. Kirschke-emu.

Przed wyjazdem wieloletniego asystenta kościelnego członkowie P.K.S.U.

U. Veritas urządził na jego cześć po zegnalną herbatkę, a ponieważ nie zyczyl sobie przemówień, mowę po zegnalną skonstruowano z fragmentów wierszy. Ks. Kirschke jest bowiem zapalonym miłośnikiem poezji Obejmie on obecnie odpowiedzialne stanowisko w Niemczech.

Do Londynu przybędzie na swe dawne stanowisko kapłana młodzieży akademickiej asystenta kościelnego „Veritasu” ks. dr Stanisława Belch. Był on do tej pory wykładowcą na katolickim uniwersytecie Notre Dame w Stanach Zjednoczonych.

### ZJAZD PŁAZESÓW MIĘDZYKONFESYJNYCH ORGANIZACJI KATOLICKICH W LONDYNIE

W ubiegłym tygodniu odbył się w Londynie zjazd prezesów Międzynarodowych Organizacji Katolickich. Byli oni m.in. gośćmi Instytutu Polskiego Akcji Kat., który urządził herbatkę towarzyską w „Ognisku Polskim” oraz P.K.S.U. Veritas, Sekretarz generalny „Pax Romana” i prezes oddziału seniorów tej organizacji Hiszpan, p. R. Sugranyes, przyjął zaproszenie „Veritasu” i wygłosił od czyt w języku francuskim na temat kanadyjskiego kongresu „Pax Romana”.

W trzydniowych obradach prezesów Międzyn. Organizacji Kat. brało udział 30 osób, reprezentujących 26 narodowości. Prywatnie przyjęli ich również kard. Griffin.

„FEDERALIZM JAKO WYRAZ UNIWERSALIZMU KATOLICKIEGO”

Dziwiętnasty weekend dyskusyjny P.K.S.U. Veritas w Zakonie Wieczernika na Hampsteadzie w Londynie poświęcony był zagadnieniu „Federalizmu jako wyrazu uniwersalizmu katolickiego”. Odczyty wygłosili inż. Zygmunt Ślawiński, prof. Stanisław Potłujan i ks. dr Czesław Sipiwoicz.

# 175 obozów pracy w Polsce

## ZEBRANIE PUBLICZNE NA TEMAT PRACY PRZYMUSOWEJ

W dniu 13 listopada, w Klubie Orła Białego w Londynie odbyło się zebranie zorganizowane przez Związek Dziennikarzy R.P. oraz Stowarzyszenie Byłych Polskich Więźniów Socjaliczkich. Obie te organizacje w końcu października br. składały zeznania przed Komisją Specjalną Narodów Zjednoczonych dla Zbadania Pracy Przymusowej w Genewie.

Przed wyjazdem zasiadali prof. Tadeusz Bruski, jako prezes Stowarzyszenia Socjaliczkich Więźniów Politycznych oraz red. Bolesław Wierzbiański, jako prezes Związku Dziennikarzy.

Red. Wierzbiański zagajając zebra nie powiedział:

„Obie nasze organizacje postanowiły zająć się Państwem, aby przedstawić przebieg zeznań wobec Komisji Narodów Zjednoczonych w Genewie. Postawiliśmy zgodną tezę, że praca przymusowa zmieniała w ostatnich latach dotychczasowy charakter. Była ona do roku 1949 raczej formą represji, środkami do złamania opozycji antykomunistycznej. Obecnie ma ona poza tym charakter ekonomiczny. Jest drogą do zdobywania taniej, łatwej do przerzucania siły roboczej. Ten stan rzeczy można obserwować we wszystkich krajach za żelazną kurtyną... Jeśli chodzi o statystyki — mówił red. Wierzbiański, — w Polsce, w roku 1948 były 2 obozy pracy przymusowej. Obecnie jest ich 175 z 180.000 więźniów. W całej Europie Środkowo-Wschodniej liczba zamkniętych w obozach pracy wynosi około 900.000 osób.

Red. Tadeusz Zawadzki, który wspólnie z red. Marianem Piotrowskim składał zeznania w imieniu dziennikarzy polskich, opowiedział zebra o pracę przygotowaną przez zeznania, jaka przez szereg tygodni prowadzona była przez zespół kolegów dziennikarzy, zatrudnionych w Radio Wolnej Europy, oraz w Londynie, w centrali Związku. W rezultacie można było przedstawić materiał obejmujący ponad 150 stronice, oparty na około 180 zeznaniach indywidualnych, na bogatym archi-

wum wycinków prasowych itd. Przedstawiono również mapę rozmieszczenia obozów, opracowaną w Monachium pod kierownictwem red. M. Piotrowskiego, oraz dokumentację prawną, w formie fotostatów i ustaw i rozporządzeń, na których opiera się praca przymusowa w Polsce.

Dr Z. Stahl, który wraz z kpt. E. Lubomirskim składał zeznania w imieniu Stowarzyszenia Byłych Socjaliczkich Więźniów Politycznych, wiele uwagi poświęcił wysiłkom pol-

skim, uprzednio dokonanym przy dekonspirowaniu sowieckich obozów pracy. Stwierdził on, że komórki pracowały nad zebraniem i przegotowaniem zeznań dziesiątek tysięcy deportowanych Polaków, którym udało się wyjść z Rosji na Bliższy Wschód.

Zebrań zamknął prof. T. Bruski dziękując zebranym za przybycie.

Wśród zebranych obecni byli: premier gen. O. Dębski, gen. Wł. Anders oraz dr Tymon Terlecki, wiceprzewodniczący Rady Politycznej.

### ROMAN ORWID-BULICZ

# ŁĄCZNICZKA HANKA

## POWIEŚĆ

87

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musiał opuścić kraj. Na rozkaz płk. Molandy wyjechał do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zwrócił się do niej w drodze. Rozchorował się, kapitan zatrzymał się z Hanką w niemieckim lekarza, Dr Kudlicka, który prosi go o wyślanie listu do krawalnej w Niemczech. List ten staje się powodem aresztowania kapłana w Pilźnie przez Amerykanów. Szef wywiadu amer. wysłał kpt. Czesława do Monachium gdzie na zlecenie niemieckich władz kpt. doręcza przebywającej w więzieniu Evice Kudlick list do ojca.

— A więc życzę powodzenia — uśmiechnął się pułkownik, podnosząc się z krzesła.

Kiedy Czesław wyszedł z gmachu wojskowego aresztu śledczego, czekał już na niego przed bramą samochód. Miał jechać w towarzystwie jakiegoś oficera amerykańskiego, który miał mu ułatwić wstęp do Eriki Kudlick, przebywającej w więzieniu dla kobiet.

Towarzysz Jego okazał się mało rozmowny. Siedział obok niego i jadąc ulicami spalonego miasta, wodził obojętnym wzrokiem po ruinach.

Minęli kilka ulic i wreszcie skręcili obok zburzonego kościoła, przecięli plac i zatrzymali się przed rozległym i ponuro wyglądającym budynkiem.

— Jesteśmy na miejscu — odezwał się oficer po niemiecku. — Wsiadamy.

Czesław był lekko zdenerwowany. Za chwilę wyjaśni się zagadka — pomyślał wychodząc z samochodu.

Oficer zadzwonił do bramy, żołnierz, który im otworzył, zsalutował służbiście. Za chwilę znaleźli się w dość obszernej wartowni. Amerykanin pokazał dyżurnemu podoficerowi swoje papiery, wpisali do książki nazwiska, następnie mogli wejść do więziennego budynku.

— Zaprowadzę pana do rozmównicy — przerwał miłczenie Amerykanin. — Tam pan zaczeka dopóki nie zjawi się osoba, z którą ma pan przeprowadzić rozmowę.

Czesław instynktownie sięgnął do kieszeni, aby skontrolować, czy ma przy sobie list, który ma doręczyć tajemniczej Eriki Kudlick. Przeszli plac i wreszcie zatrzymali się przed niewielkim budynkiem.

Za chwilę Czesław został wprowadzony do niewielkiego pokojku, urządzonego wyjątkowo skromnie. Siedział kilka krzesel puste ściany, w oknach ciężkie, żelazne kraty.

Oficer, wskazując Czesławowi miejsce, odezwał się:

— Tutaj pan zaczeka. Sądzę, że to nie powinno trwać długo. Za chwilę zobaczy się pan z Eriką Kudlick.

Czesław został sam. Bezwiednie rozejrzał się. Rozmównica robiła przykre i ponure wrażenie. Na dworze świeciło słońce, tutaj jednak panował półmrok. Tuż za oknami wznosiła się wysoka ściana.

Wyjął z kieszeni papierosy i sięgnął po zapalniczkę. Coraz bardziej był zdenerwowany.

W budynku i na korytarzach —

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Król kapelmistrz

Stokholm przeżywał w ubiegłym tygodniu niezłada sensacje. W związku z 70-ą rocznicą urodzin króla szwedzkiego, Gustawa Adolfa, bawiały się tam król duński Fryderyk X dyrygował wcale udanie orkiestrą królewską...

Wielki wzrostem król Danii uprawia z zamiłowaniem sporty, gra wspaniale w tenisa i kąpie się codziennie zimą i latem w basenie pływakim. Król liczy 53 lata i trzyma się świetnie. Wychowanek duńskiej szkoły kadetów morskich był dowódcą łodzi podwodnych...

Ulubionymi kompozytorami króla są Wagner i Beethoven. Przed paru dniami wroczył z królową Ingrid z Rzymu, gdzie z zamiłowaniem — choć jest protestantem — uczęszczał na koncerty muzyki kościelnej.

Dynastia duńska rządzi już 900 lat bez przerw, jest więc najstarszą w Europie. Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności. Tylko on mógł wpaść na pomysł zaproszenia na herbatę reportera radiowego i zezwolenia mu na transmitowanie bez żadnych uprzednich przygotowań i reżyserii fragmentów z życia rodziny królewskiej...

Królowa Ingrid jako swą „wysionową żonę” i opowiadał o kłopotach jakie ma z córkami, wczecnie hulaszującymi. Ks. Maigorzata zwielała się, że grała w bajce Andersen — „Księżniczka i pastuch świni” rolę pastuch, daleko bardziej interesująca, niż rolą grzesznej księżniczki. Przed mikrofonem śpiewała nawet naj młodsza z córek Maria, bezpośrednio przedtem surowo skarciona, ponieważ umieszcila nogi na stole.

Zadna książka propagandowa, ani tysiąc najlepszych zdjęć fotograficznych nie mogło zrobić lepszej reklamy dla duńskiego domu królewskiego. Każdy Duńczyk, każdy włośnianin czy robotnik, mógł na podstawie tej audycji wyrobić sobie obraz rodziny królewskiej, żyjącej podobnie jak jego rodzina.

CO DAĆ NA OBIAD?

Czwartek — 27 listopada. Posiłki południowy: Mózdek na muszelkach, — Groszek szparagowy z rumianym masłem i bułeczką.

Wieczera skromna: Barszcz z uszkami (poniżej podajemy przepis na specjalne zadanie), — Golonka z chrzanem z kartoflami pure.

Wieczera obfita: Zupa j. w., — Befszky z przysmażonymi kartoflami, — Salata, — Krem kawowy.

USZKA DO BARSZCZU. Zagniesć ciasto z 80 gr. mąki, żółtka i odrobiny wody, rozwałkować cienko, ciąć małe kwadraciki, nakładać farszem, ścisnąć brzości bardzo wążkami, łącząc dwa różki razem i gotować we wrzątku.

Farsz z mięsa: Mięso wołowe lub wieprzowe, duszone lub gotowane z ziemłą na maszynce, dodać przesianą cebulę, żółtko, kawatek namoczonej bułki, wszystko posieć, popieprzyć, dobrze jest dodać mąjancerka, wymieszać.

Farsz z grzybów: Ugotować grzyby (30 gr.), zemleć na maszynce, przesmażyć na maśle z cebulą, zmieszać dokładnie z 1 łyżką bułki tartej, ustekną pietruszką, szczyptą soli i białkiem. — Tym sposobem robić można różnego rodzaju uszki do zup; z ryby, cebuli, kapusty i kartofli.

CO MA ROBIĆ ZDRADZONA ŻONA?

(NIE REWOLWER — LECZ PRZEBACZENIE)

W czasie wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, cała prasa francuska zajmowała się prawie w równej mierze wyborami, co procesem pani Chevalier. Żony jednojedynowemu ministrowi, która z powodu zaradności i zawiedzionej miłości zabiła go pięciu strzałami rewolwerowymi w lipcu 1951 roku. Po jej całkowitym uwolnieniu od winy i kary przez sąd przysięgłych w Reims, cała sprawa nadal jest szeroko omawiana przez publicystów, moralistów i socjologów.

Znany eseista z „Le Figaro”, Gerard Bauer, z Akademii Goncourtów poświęcił artykół przebiegu w procesie i skandalicznym, jego zdaniem, reakcją publicności w Reims, która hulaszliwie i gwałtownie domagała się w sali sądowej uwolnienia oskarżonej. Pisarz podkreśla że fakt iż ktoś był ministrem i do tego ministrem zdradzającym własną żonę, nie jest jeszcze zbrodnią, jakkolwiek jest godny potępienia z punktu widzenia religijnego i moralnego.

Gdyby każdy tego rodzaju minister miał być bezkarnie zabijany przez własną żonę, Francją od wieków nie byłoby komu rządzić. Pisarz nie krytykuje samego wyroku, ponieważ jest to w zasadzie

wzbronione przez prawo, ale słusznie podkreśla, że pani Chevalier będzie musiała za kilka lat tłumaczyć się ze swego czynu przed oboma małymi synami, którym zabrała ojca i że to tłumaczenie się może być dla niej trudniejsze, niż przed sądem.

Od strony raczej ironicznej, ale niepozabawionej zdrowego rozsądku, potraktował całą tragiczną sprawę znany autor kronik paryskich Pierre Daninos. Twierdzi on słusznie, że jakkolwiek większość kobiet stanowczo stanęła po stronie oskarżonej ze względu na to, że żona — jak ona sama twierdzi — poniżała w rozmowach i zachowaniu się jej samotną kobietę i matki, to jednak nie należy zapominać, że życie ludzkie trzeba cenić nieco wyżej niż 150 frs, bo tyle wynosi koszt pięciu naboju rewolwerowych.

Nie podobna (zgo dni są w tym wszyscy socjologowie i moralisiści) rozstrzygać nieuniknionych czasami sprzecz w małżeństwie choćby najcięższych przy pomocy rewolwera, właśnie ze względu na wysoko cenioną w cywilizacji europejskiej, wartość życia ludzkiego i ze względu na los i przyszłość dzieci.

Oczywiście żona-minister, który

intuicyjnej kultury, aby zrozumieć, że przez upokorzenia żony gotuje sobie tragedię w domu. Tym niemniej wina męża, choćby najcięższa, została przecież strasznie odpokutowana utratą życia w kwiecie wieku, zabójczyżni zaś wyszła z sądu żywa wolna i wśród owacj historycznych kobiet na jej cześć. Daninos słusznie podkreśla, że uwalnianie winnych zbrodni popelnianych w u-niesieniu („crime passionel”) jest jedną ze specjalności wymiaru sprawiedliwości we Francji.

Obaj pisarze, i Bauer i Daninos, otrzymali po ogłoszeniu swych kronik wiele listów od mężczyzn i kobiet, namiętnie broniących jednej lub drugiej strony. Ale może najlepszą odpowiedź na całą kwestię dała pewna czytelniczka, która w liście do Bauera, stwierdza, że była w sytuacji podobnej jak pani Chevalier, ponieważ mąż ją opuścił i pozostawił z dwojgiem małych dzieci. Myślała, jak sama pisze, o zemście, ale ponieważ jest wierzącą katoliczką i swego męża kochała, przeto ze względu na dzieci odrzuciła wszelką myśl zemsty i poświęciła się ciężkiemu zadaniu wychowania swych dzieci. Zdaje się, że raczej tej czytelniczce oraz wielu jej podobnym należałoby się okłaski, niż zabójczyni.

KOBIECE KŁOPOTY

ŚWIĄTECZNE PODARKI

Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym. Zwyczaj obdarowywania się na Gwiazdkę sprawia, że wieczór wigilijny jest oczekiwanym zwłaszcza przez dzieci i że zosławia w ich młodych serduszkach ślady na całe życie. Wieczór ten przygotowuje matka na długo przed świętami. Mówiliśmy już w zeszytach tygodniowo o ozdobach na polską choinkę, przypominamy jeszcze szereg przepisów na potrawy na polską wigilię — dziś chcemy podać kilka uwag o prezentach gwiazdkowych.

Sprawa to ważna i niełatwa, zwłaszcza gdy więcej osób mamy do obdarowania i gdy nie możemy kupić tych wszystkich rzeczy, które nęcą oczy na wystawach sklepowych. Trzeba każdy wydatek dokładnie do naszego budżetu dostosować, a wiele podarków samej przygotować.

Układając listę podarków pomyślmy przede wszystkim o polskiej książce. Możemy ją dać każdemu i każdy taki dar chętnie przyjmie. Zwłaszcza pamiętajmy, aby nasze dzieci dostały na Gwiazdkę polską książkę. Jeśli w naszej miejscowości nie ma księgarni, gdzie można dostać polskie książki, napiszmy jaknajprędzej do jednej z polskich księgarni w Paryżu lub w Londynie, a otrzymamy odwrotnie katalog, który pozwoli nam wybrać i zamówić odpowiednie książki.

Miłym prezentem dla starszych będzie też abonentat polskiej gazety. Napiszcie do nas podając nazwisko i adres, oraz okres za jaki chcecie opłacić prenumeratę, a w wieczór wigilijny „Słowo Polskie” zjawi się w domu, w którym dotychczas jeszcze było nie znane.

Dzieci także chcą obdarować rodziców i krewnych. Do nas należy poddać im pomysły, a takżę często pomoc przy wykonaniu prezentów. Nasza córeczka może zrobić szalik na drutach lub wyszyć serwetkę polskim wzorem, który sama narysuje pod kierunkiem mamy. Babcia ucieszy się z poduszeczki do szpilek, lub torebki (saszetki) na chusteczki do nosa. Nasz synek zrobi dla tatusia i leżącą na listy lub zakładkę do książki z kolorowego kartoniku, który ozdobi rysunkiem.

My także kompletujemy zabawki dla naszych najmłodszych możemy zrobić z wosku lub innych skrawków zabawne zwierzątka, pomalować na nowo starą zabawkę z drzewa lub uprać ukochaną lalkę naszej córeczki w strój krakowiński.

Pamiętajmy też o tym aby podarki były ładnie opakowane, zanim je ułożymy pod drzewkiem czy szopką. Paczuski owinięte w kolorowy papier, zwiazane wstążeczką, z zakniętą kartełką z imieniem, zrobią o wiele lepszy efekt i sprawią większą przyjemność niż prezent nie zapakowany. Wiele radości sprawią dziewczynki i chłopcy, którzy dostaną podarunek. Napiszemy je same lub ktoś z utalentowanych członków rodziny. Jeśli w dniu wigilijnym zbierze nas przy stole dużo, moze jedna z osób przebrać się za św. Mikołaja lub Aniołka i przynieść podarki.

Już teraz robimy plan naszej wigilii i listę prezentów, a możemy być pewni, że tegoroczne święta przyniosą wiele radości naszym najbliższym.

II.

CO MA ROBIĆ ZDRADZONA ŻONA?

(NIE REWOLWER — LECZ PRZEBACZENIE)

W czasie wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, cała prasa francuska zajmowała się prawie w równej mierze wyborami, co procesem pani Chevalier. Żony jednojedynowemu ministrowi, która z powodu zaradności i zawiedzionej miłości zabiła go pięciu strzałami rewolwerowymi w lipcu 1951 roku. Po jej całkowitym uwolnieniu od winy i kary przez sąd przysięgłych w Reims, cała sprawa nadal jest szeroko omawiana przez publicystów, moralistów i socjologów.

Znany eseista z „Le Figaro”, Gerard Bauer, z Akademii Goncourtów poświęcił artykół przebiegu w procesie i skandalicznym, jego zdaniem, reakcją publicności w Reims, która hulaszliwie i gwałtownie domagała się w sali sądowej uwolnienia oskarżonej. Pisarz podkreśla że fakt iż ktoś był ministrem i do tego ministrem zdradzającym własną żonę, nie jest jeszcze zbrodnią, jakkolwiek jest godny potępienia z punktu widzenia religijnego i moralnego.

Gdyby każdy tego rodzaju minister miał być bezkarnie zabijany przez własną żonę, Francją od wieków nie byłoby komu rządzić. Pisarz nie krytykuje samego wyroku, ponieważ jest to w zasadzie wzbronione przez prawo, ale słusznie podkreśla, że pani Chevalier będzie musiała za kilka lat tłumaczyć się ze swego czynu przed oboma małymi synami, którym zabrała ojca i że to tłumaczenie się może być dla niej trudniejsze, niż przed sądem.

Od strony raczej ironicznej, ale niepozabawionej zdrowego rozsądku, potraktował całą tragiczną sprawę znany autor kronik paryskich Pierre Daninos. Twierdzi on słusznie, że jakkolwiek większość kobiet stanowczo stanęła po stronie oskarżonej ze względu na to, że żona — jak ona sama twierdzi — poniżała w rozmowach i zachowaniu się jej samotną kobietę i matki, to jednak nie należy zapominać, że życie ludzkie trzeba cenić nieco wyżej niż 150 frs, bo tyle wynosi koszt pięciu naboju rewolwerowych.

Nie podobna (zgo dni są w tym wszyscy socjologowie i moralisiści) rozstrzygać nieuniknionych czasami sprzecz w małżeństwie choćby najcięższych przy pomocy rewolwera, właśnie ze względu na wysoko cenioną w cywilizacji europejskiej, wartość życia ludzkiego i ze względu na los i przyszłość dzieci.

Oczywiście żona-minister, który

intuicyjnej kultury, aby zrozumieć, że przez upokorzenia żony gotuje sobie tragedię w domu. Tym niemniej wina męża, choćby najcięższa, została przecież strasznie odpokutowana utratą życia w kwiecie wieku, zabójczyżni zaś wyszła z sądu żywa wolna i wśród owacj historycznych kobiet na jej cześć. Daninos słusznie podkreśla, że uwalnianie winnych zbrodni popelnianych w u-niesieniu („crime passionel”) jest jedną ze specjalności wymiaru sprawiedliwości we Francji.

Obaj pisarze, i Bauer i Daninos, otrzymali po ogłoszeniu swych kronik wiele listów od mężczyzn i kobiet, namiętnie broniących jednej lub drugiej strony. Ale może najlepszą odpowiedź na całą kwestię dała pewna czytelniczka, która w liście do Bauera, stwierdza, że była w sytuacji podobnej jak pani Chevalier, ponieważ mąż ją opuścił i pozostawił z dwojgiem małych dzieci. Myślała, jak sama pisze, o zemście, ale ponieważ jest wierzącą katoliczką i swego męża kochała, przeto ze względu na dzieci odrzuciła wszelką myśl zemsty i poświęciła się ciężkiemu zadaniu wychowania swych dzieci. Zdaje się, że raczej tej czytelniczce oraz wielu jej podobnym należałoby się okłaski, niż zabójczyni.

WYPADKI DNIA

10 FUNTOW SZT. ZA „HEIL HITLER”

Osobnik, który podczas skłaniania wienca na grobie nieznanej Żołnierza przez królową Elżbietę II w Londynie, krzyknął „Heil Hitler” i podnosił rękę na znak ukłonu hitlerowskiego, skazany został przez sąd na grzywnę w wysokości 10 funtów szterlingów (10.000 fr.).

TYM RAZEM SKONCZYŁO SIĘ DOBRZE

Znany lekarz z Orleanu poznał przystojną 23-letnią Huguette, w której, pomimo że żonaty, zakochał się na zabój. Postanowił więc rozwieść się ze swoją żoną, lecz ta o rozwódzie nie chciała słyszeć. Zakochany doktor, nie mogąc żyć u boku ukochanej, postanowił ją zabić i sam popełnić samobójstwo, o czym dowiedziała się przypadkiem żona, która niezwłocznie zaalarmowała policję.

WIELKIE PLAMY NA SŁONCU

Obserwatorium astronomiczne w Greenwich podało wiadomość, że na słońcu zaobserwowano niespodziewanie ciemne plamy pokrywające ponad 3 miliardy kilometrów kwadratowych powierzchni słonecznej. Pierwszych fotografii dokonano 8 dni temu w czasie, gdy plamy zajmowały o wiele mniejszą przestrzeń. Obecnie zaobserwowane plamy są o wiele większe niż ich natężenie zauważone 11 lat temu. Astronowie podkreślają, iż zauważone plamy ukazały się nieoczekiwanie. Powodują one poważne zakłócenia w radiofonii.

Danuta Dowoła Bienaimé

Tłumacz przysięgły przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu 23, quai de la Tournelle PARIS (5) Metro: St-Michel lub Pont-Marie Tel.: ODEon 41-17 (89)

LABORATOIRE S. KALEFLUID (Export)

66, Bld Exelmans — PARIS (16) V.P. 21.331 (85) Wyciąg z żyć odajnych gruczołów zwierzęcych. Extrait Orchitique KALEFLUID. Używanie naszego wyciągu polepsza na ogół w sposób bardzo znaczny, w wypadkach ogólnego osłabienia, depresji nerwowej, zmęczenia, wyczerpania, zaburzenia starości, u kobiet również w wieku przejściowym. W sprzedaży w większych aptekach. Bezpłatnie wysyłamy opis „sposób użycia” po polsku.

„SŁOWO POLSKIE”

I ROZPOW'SZECZNIACIE

„SŁOWO POLSKIE”

Wielki wrostem król Danii

Ulubionymi kompozytorami króla

Dynastia duńska rządzi już 900 lat

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

Fryderyk IX jest 49-letnim królem Danii.

Fryderyk IX jest, zawsze w dobrym humorze, pełen dowcipu i naturalności.

SPORT LEKKOATLECI POLSCY W ANGLII

Leckoatletyka, mimo że nie należy do sportów tak popularnych jak na przykład piłka nożna, to jednak posiada wśród młodzieży polskiej w W. Brytanii wielu zwolenników. Niektóre zaś konkurencje jak biegi o różnych dystansach są uprawiane powszechnie. Szczególnie 3 i 5-kilometrowe biegi na przełaj organizowane w wielu ośrodkach polskich z okazji świąt narodowych, zawsze gromadzą na startach kilkudziesięciu zawodników.

Jedną z ostatnich imprez w tej konkurencji był jesienny 3-kilometrowy bieg na przełaj zorganizowany z okazji Święta Niepodeległości w Londynie. Najlepszym obecnie wśród Polaków w Anglii długodystansowcem jest W. Wnękowski z londyńskiego AZS'u.

O ile chodzi o inne konkurencje leckoatletyczne, to uprawiane są one indywidualnie przez poszczególnych zawodników, bądź też zbiorowo w polskich klubach sportowych i przede wszystkim przez młodzież szkolną. I tak na przykład uczniowie średniej szkoły technicznej w Lifford co roku rywalizują z leckoatletami gimnazjum i liceum polskiego w Bottisham.

Naturalnie że te doroczne zawody międzyszkolne zawsze cechuje zacięta walka o lepszy czas lub wynik. Duży sukces odnieśli także zawodnicy polscy szkoły wydziałowej w Diddington, którzy licznie startowali w międzyszkolnych mistrzostwach leckoatletycznych szkół Northampton, Polacy, mimo dużej konkurencji uczniowskich angielskich zajęli szereg czołowych miejsc, bijąc między innymi kilka rekordów szkolnych. Między innymi nasi górowali w sprintach, dysku i skokach.

Także w dorocznych zawodach leckoatletycznych okręgu Huntington,shire startowało 25 uczniów polskiej szkoły technicznej. Wielu z nich przywoziło z zawodów puchary i dyplomy. Nie gorzej spisali się też studenci polscy z uczelni angielskich, którzy brali udział w zawodach sportowych szkół technicznych z Plymouth i Devinsport.

O ile chodzi o kluby polskie, to niewątpliwie najlepiej rozwiniętą sekcję leckoatletyczną posiada londyński Akademicki Związek Sportowy (A.Z.S.). Akademicy tradycyjnie organizują co pewien czas zawody leckoatletyczne dla pan i panów, popularne treningi pod okiem fachowców mistrzostwa itp. Poza tym młodzież dopingowana jest przez starych leckoatletów bądź to przez udzielanie wskazówek, bądź też przez fundowanie nagród. Ostatnio na przykład kapitan marynarki Bolesław Rogal-Zurawski i wszechstronny sportowiec k b. wiceprezes „Gedanil” z Gdańska kt. Edward Kubalski ufundowali szereg nagród przechodnich dla najlepszych dystansowców, skoczków, najstarszych i najmłodszych zawodników itd. Obecnymi posiadaczami tych nagród są między innymi Wnękowski i Zającz, którzy podczas polskich mistrzostw leckoatletycznych, zorganizowanych przez AZS, osiągnęli najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach. Natomiast puchar przechodni ufundowany przez Radę Wy-

chowania Fizycznego i Sportu dla najbardziej wszechstronnego zawodnika zdobył R. Węglarz z AZS'u. Zającz na pierwsze miejsce w trójskoku i skoku w dal, oraz drugie miejsce w skoku wzwyż (pierwsze miał Zającz) i w biegach na 100, 200, 400 metrów.

Niezależnie od tych mistrzostw Rady Wychowania Fizycznego i Sportu, której przewodniczący przedwojenny prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego gen. K. Głabisz, co roku organizuje Korespondencyjne Leckoatletyczne Mistrzostwa Emigracji. Wyniki osiągnięte przez Polaków na zawodach odbywających się w kilku krajach zestawiane są w Londynie w tabeli. Biorąc pod uwagę nie zawsze zbyt pomyślne warunki w jakich znajdują się entuzjasti leckoatletyki, stwierdzić należy że wyniki są na ogół niezłe. Podkreślić trzeba wyczyn Zającz z Anglii, który podczas zeszłorocznych mistrzostw osiągnął w skoku wzwyż 180 cm.

Mówiąc o lekkiej atletyce w Anglii, nie sposób pominąć energiczną akcję Rady Wychowania Fizycznego i Sportu w celu rozpowszechniania Państwowej Ozaki Sportowej popularnego POS'u — która uważana jest za legitymację każdego zdrowego i fizycznie sprawnego Polaka na wyczodźstwie.

Z BOKSU

W Berlinie odbyło się spotkanie bokserskie o tytuł mistrza Niemiec wagi półciężkiej między Hechtem a Hoepnerem. Zwyciężył na punkty Hecht.

Na zawodach bokserskich, które odbyły się w St. Ouen pod Paryżem, w wadze koguciej Stanczak w 6 rundowej walce wypunktował Francuza Bihi.

W Paryżu w sali Montmartre, w amatorskiej wadze 3-rundowej Dudek wygrał na punkty z Luchetti.

Z TENISU

Mistrzem Nowej Galii gier pojedynczych panów został Sedgman, który w finale wygrał po emocjonującej walce z Mac Gregorem w 4 setach 6:2, 4:6, 6:4, 6:2.

Zwycięstwo wśród panów odniosła fenomenalna Connolly, „wykważająca” swoją rywalkę, również Amerykankę Sampson, w dwóch setach 6:3, 6:2. które trwały zaledwie 45 minut.

Niespodzianką było zwycięstwo w grze podwójnej panów między parą australijskiej Rose-Candy nad uchodzącą za najlepszą w świecie parę Sedgman-Mac Gregor, odniesione w pięciu setach 9:7, 2:6, 6:4, 8:10, 6:3. Amerykanka Connolly odniosła drugie zwycięstwo, tym razem w grze podwójnej razem ze swoją rywalką z finału gry pojedynczych Sampson. Pokonali one w finale parę Hawton-Penrose 4:6, 6:2, 6:1.

Nie udało się tej młodziejkę i sympatycznej tenisistce zdobyć trzeciego tytułu w grach mieszanych. Grając razem z Australijczykiem Hoad przegrała z inną parą australijsko-amerykańską Hartwig-Sampson 0:6, 6:3, 9:7.

Dzięki dobrej postawie obu Amerykanek tenis Stanów Zjednoczonych uratował swój honor.

Drobne psychiczne zaburzenia

Tylko minimalna liczba ludzi — powiadają psychiatrzy — jest zupełnie normalna i nie podlega drobnym zaburzeniom, do których należą przymusowe czynności, tiki i fobie.

Pierwsza z tych anomalii jest najbardziej rozpowszechniona i najbardziej niewinna. Polega np. na ustawicznym grzebaniu w pieniądzach, umieszczonych w kiesze ni spodni, na liczeniu schodów lub podkreślaniu przy lekturze słówkami jakiejś litery. Dla psychiatry objawy te są często cennym środkiem rozpoznania pewnych zaburzeń, niezaspokojonych pragnień i kompleksów.

Mniej przyjemne są tiki — niekontrolowane ruchy, jak obgryzanie paznokci, lub skurcze powieki czy kącika ust. O Ciceronie

tym wypadku, gdy coś się w niej zepsuło np. przepaliła się lampa.

Automat SOS

SOS — trzy punkty, trzy kreśki, trzy punkty — jest, jak wiadomo, sygnałem statków, zwywanym dżurym. Wychwytywanie tych znaków wymaga ustawicznej uwagi dyżurnych radiotelegrafistów. Obecnie to się skończy, ponieważ istnieje specjalna maszyna, reagująca jedynie na znaki SOS, wysyłane na ustalonej fali i frekwencji. W razie odebrania takiego znaku maszyna uruchamia na statku dzwonki alarmowe. Przejstają one dzwonić nie przędząc, aż radiotelegrafista włączy się celem ustalenia miejsca, skąd wzywana jest pomoc. Maszyna wy daje również głos syreny, a to w

Aby chronić robotników w hutach, przed gorącym, bijącym od pieców, piece te okładają się wypoierowanymi płytami metalowymi. Spowodowało to znaczne osłabienie promieniowania pieców z równoczesnym podniesieniem ich temperatury wewnętrznej.

Pewien austriacki inżynier proponuje naklejanie na bawełniane ubrania robotnicze, polerowanej blaski aluminiowej. Stwierdzono, że odbija ona około 95 procent promieniującego gorąca. Ponieważ jednak równocześnie uniemożliwia ona parowanie ciała ludzkiego, osłania się nią tylko przednią część ubrania.

Illustration of a man sitting at a desk, looking thoughtful, with a dog on his lap. Text: „O czym wiesz nie mów”

Advertisement for PAN FICLEK SZUKA SZCZĘŚCIA. Includes illustrations of a dog and a man. Text: „PRZYJACIEL WILKÓW”, „Copyright by Opera Mutul”

Advertisement for KRAWIEC MĘSKI I DAMSKI Stanisław KALBARCZYK. Address: 29, rue Vignon, Paris VIII. Text: „Mistrz Cechowy m. st. Warszawy”, „Wykonuje zamówienia w/g ostatnich modeli i modnego kroju po cenach reklamowych.”

Advertisement for MARIA DISSLOWA JAK GOTOWAĆ. Text: „Praktyczny podręcznik kucharstwa polsko-francuskiego w 12 zeszytach ZAWIERA: Wstęp. Wiadomości ogólne. Uwagi praktyczne. Rosoty. Barszcze. Zupy. Dodatki do zup i rosółów. Paszety i pastetki. Przekąski i przystawki. Salaty. Sosy. Ryby i raki. Jaja i omlety. Potrawy z mąki i kaszy. Mięso i wędliny. Drob. Krokietki. Zwierzyzna. Dzikie ptactwo. Jarzyny. Budynki. Grzyby. Leguminy i ciastka. Pieczywo.